

Literatura a ludobójstwo – uwagi na marginesie książki Arkadiusza Morawca

Sławomir Buryła

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 5, S. 176–186

DOI: 10.18318/td.2019.5.11 | ORCID: 0000-0001-9838-0467

Na najnowszą książkę Arkadiusza Morawca *Literatura polska wobec ludobójstwa* trzeba spojrzeć z dwóch szerszych perspektyw¹. Pierwszą wyznacza dynamiczny wzrost zainteresowań tematyką genocydu w ostatnich trzech dekadach. Widać go zarówno na płaszczyźnie rozpoznania socjologicznych, prawnych, historiograficznych, filozoficznych, psychologicznych (zwłaszcza w obrębie tzw. psychologii społecznej), jak i literaturoznawczych. Liczba publikacji powstałych w minionych dziesięcioleciach (głównie anglo-, ale i francusko- oraz niemieckojęzycznych) może wywołać poczucie bezradności². Przywołajmy przy okazji prace dwóch polskich autorów: Lecha Nijakowskiego (*Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej* oraz *Ludobójstwo. Historia i socjologia*

Sławomir Buryła – profesor na Wydziale Polonistyki UW. Zajmuje się współczesną literaturą polską, a zwłaszcza prozą wojny i okupacji, Holokaustu oraz edytorstwem i kulturą popularną. Ostatnio wydał: *Rozrachunki z wojną* (IBL PAN, Warszawa 2017) oraz *Wojna i okolice* (IBL PAN, Warszawa 2018). Kontakt: slawomirburiyla@wp.pl

- 1 A. Morawiec *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2018.
- 2 Niektóre najbardziej znaczące publikacje dotyczące ludobójstwa prezentuję w szkicu *Najnowsze studia nad ludobójstwem. Wybrane zagadnienia*, „Zagłada Żydów” 2014, nr 10.

ludzkiej destrukcyjności) i Sławomira Kaprańskiego (*Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*)³. Szczególnie intensywnie rozwijają się *holocaust studies*. W tej grupie liczba szkiców, monografii jest niebywała, a bibliografia załącznikowa może stanowić przedmiot osobnego pokaźnego studium.

Ludobójstwo nie jest już automatycznie kojarzone ze zbrodniami hitlerowskimi. Znajdziemy niemały zbiór publikacji przywołujących eksterminację ludów Afryki przez europejskich kolonistów czy rzeź Ormian⁴. Ludobójcze praktyki – co najmniej od momentu druku *Czarnej księgi komunizmu* – stają się również przedmiotem kolejnych syntez dotyczących czerwonego totalitaryzmu (nie tylko radzieckiego)⁵.

Tytuł rozprawy Morawca konstruuje drugi punkt odniesienia. Odsyła on do publikacji *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, do wyłożonej tam koncepcji syntezy wątków holokaustowych⁶. Badacz stwierdza: „Chciałbym, aby książka *Literatura polska wobec ludobójstwa* stanowiła impuls dla badaczy do stworzenia w przyszłości możliwie pełnego obrazu polskiej, w dalszej perspektywie również obcojęzycznej, literatury ludobójstwa, na podobieństwo istniejących już monografii i encyklopedii literatury Holokaustu. Albowiem «oświeclają się» wzajemnie nie tylko poszczególne masowe zbrodnie, lecz także [...] dotyczące tych zbrodni dzieła literackie i fundujące je literatury oraz fundujące te literatury języki, które – przynajmniej w sferze leksyki dotyczącej masowych zbrodni – porozumiewają się, względnie korespondują ze sobą coraz lepiej, a na pewno coraz częściej” (s. 27-28). Autor zarysowuje tu plan maksimum stojący przed znawcami zagadnienia. We wcześniejszych partiach monografii Morawiec doprecyzowuje cel swoich

3 L.M. Nijakowski *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013; L.M. Nijakowski *Ludobójstwo. Historia i socjologia ludzkiej destrukcyjności*, Warszawa 2018; S. Kaprański *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

4 Zob. m.in. S. Lindqvist *Wytepić całe to bydło*, przeł. M. Haykowska, W.A.B., Warszawa 2009; M.I. Midlarsky *Ludobójstwo w XX wieku*, przeł. B. Wojciechowski, PWN, Warszawa 2010; D.J. Goldhagen *Wiek ludobójstwa*, Znak, przeł. M. Romanek, Kraków 2012.

5 S. Courtois i in. *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. K. Wakar i in., Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

6 *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968)*, red. S. Buryła, D. Krawczyńska, J. Leociak, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012 (wyd. 2, Warszawa 2016). Należy też przywołać wcześniejszą książkę zbiorową powstałą na bazie sesji naukowej (zorganizowanej w Żydowskim Instytucie Historycznym) *Literatura polska wobec Zagłady*, red. A. Brodzka-Wald, D. Krawczyńska, J. Leociak, ŻIH, Warszawa 2000.

analiz. Jest on skromniejszy, ale prowadzi w rejony do tej pory niemal nieznanne, a na pewno często pomijane w refleksji nad ludobójstwem: „Niestety, ani tej dotyczącej literatury doświadczenia totalitarnego, ani szerzej zakrojonej refleksji, obejmującej temat ludobójstwa i jego różnych, w wielu aspektach podobnych do siebie aktów – dotąd nie podjęto. Nie dokonano nawet próby rozpoznania, zorientowania się, czy istnieją w literaturze polskiej utwory poświęcone masowym zbrodniom innym niż zagłada Żydów i eksterminacja Polaków, zbrodniom nie tylko nazistowskim (niemieckim) i nie tylko komunistycznym (sowieckim)” (s. 25). Rzeczywiście, w tej materii jest sporo pracy do wykonania. Wątki ludobójcze w XX-wiecznych dziejach Polski i Polaków były dla komunistycznej propagandy i cenzury olbrzymim kłopotem. Jako wyjątkowo drażliwe jawiły się zbrodnie popełnione przez bolszewików w trakcie rewolucji sowieckiej (ich najdotkliwszym świadectwem w rodzimej prozie jest *Pożoga* Zofii Kossak). W ciekawym szkicu *Baku. Uwagi na marginesie „Przedwiośnia”* Morawiec wydobywa te passusy z powieści Stefana Żeromskiego, przez lata marginalizowane: oprócz okrucieństw sowieckich komunistów przywołuje rzeź Ormian, ludności azerskiej, zbrodnie wojsk tureckich. O ile jednak *Przedwiośnie* funkcjonowało w dydaktyce szkolnej (choć treści jego odpowiednio modyfikowano, tak by wypełniały założenia doktryny marksistowskiej), o tyle opowiadającą o tym samym momencie zawirowań historycznych *Pożogę* wyrugowano z dyskusji o konsekwencjach wydarzeń w rewolucyjnej Rosji.

Na monografię Morawca składają się studia dwojakiego rodzaju. Pierwsze mają charakter prekursorski. Do nich należy z pewnością inicjalny artykuł *Wstęp. Zagłady*, ale też *Prolog. Echa zagłady Ormian*, „*Dezynfekcja*”. *Zagłada osób psychicznie chorych*, *Nie tylko Aśfic*. *Zagłada Cyganów* oraz *Epilog. „To się powtarza na naszych oczach”*. *Srebrenica*. Rangę tych tekstów trzeba mierzyć zakresem zgromadzonego materiału źródłowego. Morawiec wykonał detektywistyczną pracę, docierając do przekazów dokumentujących w literaturze polskiej eksterminację Ormian, Romów i osób chorych psychicznie. To cenne, oryginalne i pionierskie rozpoznania.

Odmienny charakter mają szkice, takie jak *Baku. Uwagi na marginesie „Przedwiośnia”*, *Szlengeł (w Parku Krasińskich)*, *Lokomotywa (do Bełżca)*, *Brygada śmierci (Weliczka)*, *O „Medalionach” Nałkowskiej*. *Dopowiedzenia*, *Coś z niczego?* „*Profesor Spanner*” (raz jeszcze), *Różewicza wycieczka do muzeum (i biblioteki)*. Przywołane artykuły łączy podobna postawa badawcza: potrzeba ponownego sięgnięcia do dzieł, które uformowały nasze wyobrażenia na temat ludobójstwa. Morawiec wybiera drogę powtórznego odczytania – po latach, gdy zmienił się nasz

stan wiedzy o przeszłości. Widać to dobrze zwłaszcza w przypadku dwóch tekstów: *O „Medalionach” Natłkowskiej. Dopowiedzenia* i *Coś z niczego? „Profesor Spanner” (raz jeszcze)*. Morawiec skupia się w nich na sprawie niemieckiego lekarza, który za przyczyną noweli z *Medalionów* stał się synonimem nazistowskiego zła. Dziś, po upadku komunizmu, wiemy, że literatura o ludobójstwie była nie tylko świadectwem moralnego upadku jednostki. Bywała również oskarżeniem kapitalizmu i jego krwiożerczych fundamentów; oskarżeniem formułowanym z pozycji ideologii komunistycznej.

Książka Morawca inspiruje do przemyśleń. Jedną z bardziej dotkliwych luk badawczych jest brak syntetycznego ujęcia prozy, poezji czy utworów wspomnieniowych o sowieckich łagrach. Morawiec wymienia wprawdzie dwie publikacje o charakterze syntetycznym, ale – po pierwsze – nie omawiają one całości dostępnych materiałów źródłowych, a – po drugie – ujmują tylko jeden z fragmentów zjawiska: Izabella Sariusz-Skąpska w *Polskich świadkach GUŁagu* prezentuje prozę wspomnieniową, Tadeusz Sucharski w *Polskich poszukiwaniach „innej” Rosji* dzieła literackie, jednak nie tylko te z kręgu doświadczenia łagrowego⁷. Z kolei rozprawa Eugeniusza Czaplejewicza – mimo że wychodzi poza XX stulecie i sięga do wieku XIX – jest jednak nazbyt pobieżna w sądach i wybiórcza w eksplikacjach⁸. Odnotujmy inny fakt: bez wątpienia nadszedł moment na powstanie publikacji o większym rozmachu i ambicjach intelektualnych. Chodzi o komparatystyczne zestawienie przeżyć łagrowych i łagrowych. Takie przedsięwzięcie oznacza zmierzenie się z kontrowersyjnym zagadnieniem analogii między systemem nazistowskim i komunistycznym. Wydobywanie podobieństw (których dziś widzimy więcej niż jeszcze dwie dekady temu) nie może prowadzić do eliminowania różnic. Celem powinno być pełniejsze opisanie i poznanie dwóch totalitaryzmów. Ludobójstwo hitlerowskie i ludobójstwo dokonane przez Sowietów stanowią bowiem fundamentalny, sensotwórczy komponent imaginarium społecznego. Zadecydowały o tym różne czynniki – bliskość czasowa II wojny światowej, biograficzne uwikłanie wielu rodaków w wydarzenia z lat 1939-1945, a także polityka historyczna (tak samo ta z czasów PRL, jak i współczesna).

Warto przywołać inną ważną konstatację Morawca (wiele mówiącą zarówno o samoświadomości badacza, jak i o wyzwaniach, przed którymi wciąż

7 I. Sariusz-Skąpska *Polscy świadkowie Gułagu. Literatura łagrowa 1939–1989*, Universitas, Kraków 1995; T. Sucharski *Polskie poszukiwania „innej” Rosji. O nurcie rosyjskim w literaturze drugiej Emigracji, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2008.

8 E. Czaplejewicz *Polska literatura łagrowa*, PWN, Warszawa 1992.

stoi polska i światowa refleksja nad ludobójstwem): „Nie jest [...] moją ambicją zarysowanie panoramy literatury polskiej odnoszącej się do wszelkich przypadków ludobójstwa, czy choćby tylko wszystkich takich aktów zaistniałych w XX wieku w Europie. Zadaniu temu jeden autor nie jest w stanie podołać. Wszak nie dysponujemy nawet najskromniejszą bibliografią rejestrującą utwory literackie podejmujące tematykę zagłady Ormian, osób chorych psychicznie i Cyganów [...]. Innym badawczym utrudnieniem na drodze do syntezy jest nie brak, lecz, przeciwnie – nadmiar, a mianowicie niemożliwy już dziś do ogarnięcia ogromny korpus [...] tekstów oraz meta-tekstów dotyczących nie tylko Holokaustu, lecz także efektów morderczej polityki bolszewików i Związku Sowieckiego: rewolucji październikowej, wojny polsko-bolszewickiej, deportacji, łagrów czy zbrodni katyńskiej” (s. 25-26). Nie ulega wątpliwości, że jednym z warunków powstania przyszłej syntezy jest dalszy rozwój badań szczegółowych nad rzezią wołyńską, rewolucją sowiecką i wojną domową w Rosji, zbrodnią katyńską, eksterminacją chorych umysłowo. Należałoby zatem wykonać pracę, którą przez ostatnie dwie dekady wykonano w przypadku *holocaust studies*.

Ujęcie całościowe – potrzebne i pożądane – musi być wynikiem działania zespołowego. Trzeba powołać zespoły znawców *geonocide studies*, dokonać podziału pracy i wyznaczyć najważniejsze tematy do przemyśleń. W realizacji tego ostatniego zadania najnowsza monografia Morawca okazuje się nader pomocna. Daje bowiem nie tylko wyobrażenie o tym, czego już dokonano, ale i nakreśla to, co musi być wykonane. W tym ostatnim przypadku z pewnością trzeba wymienić syntezę genocydu w przekazach literatury popularnej. Morawiec się nią nie zajmuje, ponieważ środek ciężkości umieszcza w innym typie piśmiennictwa. Nie można mu z tego tytułu czynić zarzutów. Niemniej jednak przed badaczami stoją dwa wyzwania.

Po pierwsze, jest to analiza licznego zbioru kryminałów i romansów sięgających po temat ludobójcy i ludobójstwa⁹. Analogicznie jak w przypadku utworów z tzw. wysokiego obiegu i tu dominują dzieła odsyłające do Zagłady¹⁰.

9 M. Tomczok *Czyja dzisiaj jest Zagłada? Retoryka – ideologia – popkultura*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017.

10 Zjawiskiem nowym w literaturze polskiej jest wykorzystanie horroru do przedstawiania tragedii II wojny światowej. Nie spotkamy go w prozie popularnej doby PRL. Odwoływanie się do rzeczywistości nadprzyrodzonej – do świata duchów, strzyg i wampirów – jawiło się bowiem jako obraźliwe dla świadków i ofiar. A właśnie figurę wampira – znamiennej dla konwencji horroru – wprowadza Łukasz Henel w *Demonie* traktującym o nazistowskim zbrodniarzu (Ł. Henel *Demon*, Poznań 2017).

Po drugie, o wiele rozleglejszy teren do refleksji wyznaczają internetowe portrety hitlerowca (do tej pory jedynie częściowo i wybiórczo przeanalizowane)¹¹. Stanowią one fragment jeszcze szerszego zjawiska, jakim jest kultura popularna. Odsłaniają się przed nami wtedy takie pola do analiz, jak moda, komiks, graffiti, film¹², gry wideo czy muzyka rockowa. Z tej racji, że mamy do czynienia z niezwykle bogactwem dostępnych egzemplifikacji, trudno nie tylko o syntezę prezentującą wszystkie przypadki, ale nawet prezentującą tylko te najważniejsze. Dlatego celem powinno być raczej nakreślenie głównych kręgów tematycznych, skupienie się przede wszystkim na przedstawieniu podstawowych mechanizmów funkcjonowania i generowania motywu ludobójstwa w popkulturze.

Zagadnień do analiz w społeczeństwie konsumpcyjnym zdominowanym przez wszechobecny infantyizm jest bardzo dużo. Jak przekonuje Benjamin Barber, „zanosi się na to, że miejsce szekspirowskich siedmiu aktów ludzkiego żywota zajmie dzieciństwo trwające przez całe życie”¹³. Infantylicyzacja Zagłady, genocydu i zbrodni jest trendem niebezpiecznym dla pamięci, dla moralnego osadu przeszłości. „Selfie” z obozów śmierci czy miejsc masowej eksterminacji to sposób „oblaskawiania” zbrodni. Internet i gry RPG odebrały jej realny wymiar. Popkultura – której gry wideo stanowią istotny fragment – oswoiła współczesnego człowieka z katastrofą, pośrednio uwolniła od lęków z nią związanych¹⁴. Holokaust w świecie symulaków stał się zjawiskiem estetycznym, sytuowanym w ramach filmowej, telewizyjnej i wirtualnej fikcji¹⁵.

Jednym z najłatwiej rozpoznawalnych znaków naszych czasów jest uchodzenie sensu metafizycznego ze świata. Drenaż sfery *sacrum* jest chyba największym niebezpieczeństwem dla kultury. Zło jawi się jako jeden z aspektów techniki, jeden z potencjalnych i nieredukowalnych komponentów świata trapionego przez zasadniczą kwestię: jak zabić najskuteczniej i z najmniejszym

11 Zob. m.in. M. Kaźmierczak *Auschwitz w Internecie. Przedstawienia Holokaustu w kulturze popularnej*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2012.

12 Estetyczne aspekty nazizmu w kinematografii omawia książka J. Borowicza *Nagość i mundur. Ciało w filmie Trzeciej Rzeszy*, Instytut Wydawniczy Książka i Wiedza, Warszawa 2015.

13 B. Barber *Kapitalizm triumfujący i etos infantylicyzmu*, w: tegoż *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylicyzuje dorosłych i połyka obywateli*, Muza, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2007, s. 9.

14 Zob. G. Vattimo *Utopia, kontrutopia, ironia*, w: tegoż *Spółczesność przejrzyste*, przeł. M. Kamińska, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji, Wrocław 2006.

15 Zob. J. Baudrillard *Holokaust*, w: tegoż, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005, s. 65-68.

zaangażowaniem emocjonalnym? W tym zjawisku uczestniczy też popkultura. Tu rodzi się inna wątpliwość – dotycząca tego, jak będzie wyglądać wojna przyszłości. Niewiele o tym wiemy. To zaś, co wiemy, jest „niebezpiecznie przestarzałe”¹⁶. Działania zbrojne prowadzone za pomocą dronów czy robotów-zabójców (do czego już dochodzi) tworzą nowe problemy moralne. Alvin Toffler pyta: „Jaką moralnością kierowałyby się robot-zabójca, który może nie być zdolny do odróżnienia stanowiącego rzeczywiste zagrożenie wroga od przeciwnika, rozpaczliwie próbującego się poddać?”¹⁷.

Namysł nad filiacjami między literaturą a ludobójstwem nie jest do zrealizowania, jeśli nie wesprą go żmudne, gruntowne kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zaznajomienie się ze zbiorami cenzury z pewnością pogłębi naszą wiedzę, pozwoli dostrzec kwestie przemilczane przez komunistyczny aparat represji¹⁸. Zasoby Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zgromadzone w AAN pozostają odrębnym i ważnym zadaniem badawczym¹⁹. Nie wiemy, w jakim stopniu oraz jakie teksty prozatorskie i poetyckie o czasach pogardy zablokowano (co nie było zbyt częste), a jakie „wyingerowano” (co, oczywiście, zdarzało się dość często)²⁰. Kamila Budrowska wskazuje, że utwory te mogły „zapoczątkować nowe style, tematy, wprowadzić nowatorskie rozwiązania, może kogoś zainspirować”. Dziś niełatwo to wszystko oszacować, ale „straty [...] powetować się nie da – nie będą już nigdy skorelowane ze swoim czasem”²¹. A czy taką samą stratą – choć w innym wymiarze – nie są dzieła ocenzurowane, zmodyfikowane, okrojone? Jak wyglądałby dyskurs publiczny, gdyby dopuszczono je do druku w kształcie, jaki nadał im twórca? W pewnym stopniu zatem refleksja nad masowymi zbrodniami w literaturze jest refleksją nad alternatywną historią literatury.

16 A. i H. Toffler *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, przeł. B. i L. Budrowscy, Wydawnictwo Kurpisz S.A., Poznań 2006, s. 11.

17 Tamże, s. 134.

18 Zob. m.in. K. Budrowska *Przeszłość ocenzurowana. GUKPPIW a obraz historii Polski w literaturze lat 1945–1958*, w: tejsze *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2014, s. 35–40.

19 Zob. P. Krasoń *Akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w zasobie Archiwum Akt Nowych*, w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013.

20 K. Budrowska *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2013.

21 Tamże, s. 115.

Inny krąg zagadnień związanych z problematyką literatury i ludobójstwa generują współczesne koncepcje posthumanizmu i postczłowieka. Pośród dylematów, z jakimi będzie się w przyszłości mierzyć cywilizacja Zachodu, są pytania dotyczące tzw. nowej eugeniki. Jako że termin ten odsyła do zbrodni nazistowskich, sięga się po inne pojęcia – kryptoeugenika, reprogenetyka czy inżynieria genetyczna²². Punktem dojścia jest eliminowanie osobników o niepożądanych cechach biologicznych i „dobieranie – na poziomie genetycznym – ludziom pewnych pozytywnych cech”²³. Chodzi o „ulepszanie” człowieka. Powstaną osobniki „wzbogacone” na mocy zabiegów biotechnologicznych i technicznych (cyborgi)²⁴. Może to doprowadzić do powstania nowej grupy (rasy?) ludzi. Będzie ona fizycznie i intelektualnie o wiele sprawniejsza niż pozostała część ludzkości. Aleksandra Ubertowska pyta: „Czyż nie jest tak, że właśnie refleksja nad *genocydem* powinna stać się fundamentem «kondycji postludzkiej»? Czy doświadczenie to nie powinno zostać konstruktywnie przepracowane, tak, by na rozpoznaniach tej myśli możliwe stało się zbudowanie nowej bioetycznej podstawy historii?”²⁵.

Problemy masowej eksterminacji można również rozpatrywać w kontekście znanej formuły Ulricha Becka „społeczeństwo ryzyka” – opisującej konflikty XXI wieku²⁶. Jedne z zagrożeń i źródeł lęków tkwią w rzeczywistości pozaludzkiej. Chodzi o postępującą degradację ekosystemu²⁷. Zjawisko to coraz częściej nazywa się „ekocydem”, „planetocydem” i „terracydem”²⁸. Zarówno genocyd, jak i ekocyd ewokują wizje totalnego zniszczenia. Da się zauważyć, że istnieje wiele wspólnych płaszczyzn między pojęciem „ekocydu”

22 M. Klichowski *Wojna przeciw przypadkowości, w: tegoż Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2014, s. 58-61.

23 Tamże, s. 70.

24 Zob. M. Klichowski *Miałem sen, iż pewnego dnia ten człowiek, stanie się nadczłowiekiem*, w: tamże.

25 A. Ubertowska, *Krajobraz po katastrofie: natura, historia, reprezentacja*, w: *Poetyki ekocydu. Historia, natura, konflikt*, red. A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2019 (w druku).

26 U. Beck *Społeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, przeł. B. Baran, Scholar, Warszawa 2012.

27 A. Giddens ma dość pesymistyczny ogląd sytuacji: „Długotrwałe, nieodwracalne zniszczenia środowiska prawdopodobnie już się dokonały, a być może towarzyszą im zjawiska, których jeszcze nie jesteśmy świadomi” (A. Giddens *Konsekwencja nowoczesności*, Wydawnictwo UJ, przeł. E. Klekot, Kraków 2008, s. 122).

28 A. Ubertowska *Krajobraz po katastrofie: natura, historia, reprezentacja*.

a – ukutym przez Rafała Lemkina – „genocydu”. Należy do nich radykalizm aktu zniszczenia powiązany z równie radykalną, bezwzględną ideologiczną legitymizacją samego aktu destrukcji²⁹.

Choć termin „ekocyd” jest późniejszy od genocydu wprowadzonego do dyskursu naukowego już w latach 40., to – jak zauważają badacze – „dzieje nowoczesności zdominowane są przez procesy, które ściśle się wzajemnie warunkują: podbój terytoriów, utylizację zasobów natury i masową przemoc, przeradzającą się w akty ludobójstwa”³⁰. Masowa rzeź ludności Konga przez Belgów pod rządami króla Leopolda II Koburga współistniała z totalną eksploatacją bogactw naturalnych, nastawioną na maksymalny zysk ekonomiczny. Konflikty zbrojne zawsze pozostawiały ślad w świecie natury. Co najmniej od lat 60. XX wieku przybrały one jednak formę wyjątkowo niebezpieczną dla środowiska. Wiązało się to z wykorzystaniem broni o olbrzymiej sile rażenia. Za punkt zwrotny uważa się użycie bomby atomowej w Nagasaki i Hiroszimie, potem wojnę w Wietnamie (np. użycie napalmu).

Na koniec zwróćmy uwagę na jeszcze jedną kwestię. Opis problemu „literatury polskiej wobec ludobójstwa” musi uwzględnić również społeczne wyobrażenia na temat genocydu zawarte w znanym haśle „Nigdy więcej!”. Stało się ono częścią propagandowego arsenału w PRL. Należałoby poddać analizie strategie artystyczne, za pomocą których proza, poezja i dramaty oddawały autentyczne lęki przed powtórzeniem się masowych zbrodni, a jednocześnie same je wzmacniały czy generowały. Proza lagrowa bowiem nie tylko przestrzegała przed hitleryzmem, ale bywała też komponentem polityki historycznej państwa (sprawą osobną i złożoną jest pytanie, na ile autorzy byli świadomi tego typu korelacji). Celem było podtrzymanie nastrojów antyniemieckich, a w czasach stalinizmu – także antykapitalistycznych.

Proza obozowa stanowiła fundamentalny komponent „pedagogiki oświecimskiej”. W jednym z najwcześniejszych świadectw genocydu Zofia Kossak rekapitulowała: „Wielka akcja wychowawcza – nowe systemy nauczania przywracające życiu jego właściwy boży sens – nowa wiedza, śmiała, lotna, zrywająca z ciasnotą nałogów okresu niewiary – nowe metody oparte o miłość Boga i miłość bliźniego – nowe radosne zakłady wychowawcze – będą orężem zdolnym wywalczyć żądaną przemianę i mogącym ją wywalczyć”³¹.

29 Tamże.

30 Tamże.

31 Z. Kossak *Z otchłani. Wspomnienia z lagru*, Wydawnictwo Księgarni Wł. Nagłowskiego, Częstochowa–Poznań 1946, s. 259.

Zacytujmy też wypowiedź Adolfa Rudnickiego z *Niebieskich kartek*: „Jest moim głębokim przekonaniem, iż – między innymi – czytanie i rozpowszechnianie książek mówiących nagą prawdę o obozach, nie unikanie tych książek, jak tego chcą niektórzy, lecz właśnie rozpowszechnianie, a nawet głośne ich czytanie na stadionach wielkich miast [...] może w ludziach na nowo i z siłą obudzić nienawiść do okrucieństw, do wojen, do faszyzmu [...]”³². „Pedagogika pobożności” – oprócz antyniemieckich – legitymizowała niekiedy nastroje antyamerykańskie. Poza tym po wybuchu bomby w Hiroszimie to właśnie „broń absolutna” stała się synonimem masowej zbrodni. Eksplozja atomowa zdominowała również społeczne imaginarium. Aż do końca lat 80. stała się głównym punktem odniesienia we wszelkich wizjach masowej eksterminacji³³.

Tak jak poprzednią (*Literatura w lagrze, lager w literaturze*), również najnowszą książkę Morawca wyróżnia bogaty wykaz opracowań naukowych i kontekstów interpretacyjnych³⁴. Obydwie monografie potwierdzają niezwykle odczytanie badacza w zajmującej go tematyce. Co równie ważne, Morawiec perfekcyjnie łączy umiejętności analityczne z syntetycznymi, docieklivość z oryginalnymi propozycjami spojrzenia na tekst. Jego podejście do dzieła stanowi przykład użycia tradycyjnej, dobrze pojętej metody filologicznej. Jak się okazuje, nie jest ona wcale na straconych pozycjach, gdy rozmyślamy nad literackimi obrazami ludobójstwa.

32 A. Rudnicki *Wieczna pamięć*, w: tegoż, *Niebieskie kartki. Ślepe lustro tamtych lat*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956, s. 285.

33 Z. Grębecka „Leci bomba, leci...” – „atomowe” lęki dzieci w latach osiemdziesiątych XX wieku, „Przegląd Humanistyczny” 2017, nr 1.

34 A. Rudnicki *Niebieskie kartki*...

Abstract

Sławomir Buryła

UNIVERSITY OF WARSAW

Literature and Genocide: Notes on the Margin of a Recent Study by Arkadiusz Morawiec

Presenting Arkadiusz Morawiec's monograph *Literatura polska wobec ludobójstwa* [Polish Literature and Genocide] Buryła goes beyond the genocides committed by the Nazis and the communists in the twentieth century. He also discusses questions of ecocide, new eugenics and the threat posed by the development of civilisation.

Keywords

20th century, genocide, Polish literature, monograph